

Dodatek PRZYJŚCIE JEZUSA CHRYSTUSA W CIELE

Nie jest to pełny wykład na ten temat, lecz tylko zaznaczenie go ku rozważeniu według Słowa Bożego. Tak jak każda Prawda Boża, również i ta Prawda o przyjściu Jezusa Chrystusa w ciele ma dla nas ogromne znaczenie. Po pierwsze odcina ona kłamstwo, które mieszkało w nas z powodu braku poznania jej, po drugie napędza nasze serca pełniejszą wiarą, przez którą Jezus mieszka w nas, jako nasze nowe życie, a po trzecie może przez nas docierać do innych czyniąc w nich to, co uczyniła wcześniej w nas.

Wprowadzenie

W Liście do Rzymian w 7 rozdziale jest opisany obraz człowieka o rozdwojonej naturze, człowieka, który chce czynić dobrze, ale nie może i czyni to czego nienawidzi. Taki jest każdy człowiek - chce czynić dobrze ale mając naturę grzechu, czyni to czego nienawidzi, czego nie chciałby już czynić. Niejeden morderca nie chciałby mordować, niejeden pijak nie chciałby pić itd., itd., lecz czyni to czego nienawidzi, bo jest tym zniewolony. Prawdziwie pokorny Pan nasz mówi: „Kto pozna prawdę kim Ja jestem, ten będzie wolny, nie będzie miał dwóch natur, nie będzie człowiekiem, który chce czynić dobrze, a czyni zło. Otrzyma naturę Boga, który czyni to, co chce”. Bóg nie jest taki, że chce czynić dobro, a musi czynić zło. Bóg czyni to, co chce. Piotr pisze, że my otrzymaliśmy naturę Boga, abyśmy nie czynili zła, lecz dobro. Bóg dał nam Swoją naturę, abyśmy mogli uczynić to, co chcemy według dobra, do którego przeznaczył nas w Chrystusie Jezusie. A w Liście do Filipian Paweł mówi, abyśmy z drżeniem i bojaźnią zbawienie swoje sprawowali wiedząc, że chcenie i wykonanie pochodzi od Boga. Prawdziwie bojąc się Go wiemy, że bez Niego nikt z nas nie będzie miał ani chcenia ani wykonania. Bez Niego pozostalibyśmy nadal jak ten rozdwojony człowiek, który w ludzkim wymiarze chciał czynić dobro, lecz musiał czynić zło. I przychodzi czas, w którym Jezus Chrystus przychodzi w ciele tutaj na ziemię, i co się dzieje? On nie czynił niczego innego, jak tylko to, co jest wolą Ojca. Jezus mówi: „Ja nic nie czynię Sam z Siebie, ale czynię to, co chce Ojciec”. Na czym to polegało, że Jezus mógł czynić to, co chciał Ojciec? Na tym, że On **chciał** czynić to co chce Ojciec. Człowiek czasami ubiera to w piękne słowa i mówi tak czy inaczej i nadal grzeszy, i nadal mówi: „Ja nie chcę grzeszyć, ale grzeszę, bo taki już jestem”. Pan Jezus pokazał jak prawdziwie wygląda Boże chcenie i wykonanie. On chciał słuchać Ojca i w chwili największego doświadczenia powiedział: „Nie Moja wola, lecz Twoja Ojcze niech się stanie”. On jest naszym wzorem i przykładem. Chcenie, które przychodzi od Boga jest chceniem uczynienia tego, co dał ci Ojciec, a wykonanie, jakie otrzymujesz, daje ci w mocy krzyża i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa możliwość uczynienia Bożego dobra. Dlatego nie ma już potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie, bo oni zostali uwolnieni od tej rozdwojonej natury człowieka, czyniącego to, czego nie chce i weszli w naturę Syna Człowieczego, który czyni to, co chce. Tak bardzo ważne jest to dla nas, prawda? Bóg potępił grzech w ciele Chrystusa Jezusa, Który przyszedł tutaj w postaci grzesznego ciała, ofiarowując je za grzech.

Nie będę się na tym wiele rozwodził, powiem krótko jak to wygląda w oczach Pana naszego. Jezus przyszedł w takim samym ciele, jakie my mamy. Przyszedł w ciele, w którym był grzech, ale ten grzech nigdy nie urodził swego grzesznego dziecka w ciele Jezusa Chrystusa, gdyż Jezus Chrystus poczęty z Ducha Świętego, był świętym od początku. Tak samo i my w Chrystusie Jezusie staliśmy się świętymi

trwającymi codziennie w uświęceniu, aby grzech nad nami nie panował, ale my nad grzechem. Syn Człowieczy, Jezus Chrystus jest naszym wzorem. I teraz Jezus przechodzi przez całe doświadczenie pielgrzymki i czyni tylko to, co chce Ojciec. Nie ma w Nim żadnego nieposłuszeństwa wobec woli Ojca, dlatego grzech nie może w Nim nic uczynić, nic! Jezus w tym ciele w Swoim zwycięskim życiu dochodzi do krzyża, poddaje się Ojcu i przyjmuje na Siebie wszystkie dzieci grzechu, które zostały uczynione przez nas, w naszym ciele. Sam nie pozwalając, aby grzech żył w jego ciele, przyjmuje na Siebie wszystkie na tym świecie zrodzone przez grzech dzieci, uwalniając nas od potępienia. Rozumiecie? Ten, Który niczego złego nie uczynił, przyjął to całe w nas i przez nas uczynione zło grzechu na Siebie, jak gdyby On je osobiście uczynił. Ponieważ osobiście nie miał w jakimkolwiek z tych grzechów, które wziął na Siebie, żadnego udziału, Jego ofiara była czysta i Ojciec przyjął ją. Tylko taki ratunek był dla nas ludzi, i tak Bóg uczynił. Tylko Jezus mógł dla nas to uczynić, nikt inny poza Nim. Gdyby Jezus tego dla nas nie uczynił, nigdy nie byłoby dla nas ratunku. Gdyby nie dał się grzechem uczynić, przyjmując na siebie nasze grzechy - tak jak jest napisane w 2 Liście do Koryntian, rozdziale 5 i wierszu 21 - to nigdy nie moglibyśmy być uratowani. Tylko Jezus mógł to uczynić, jedyny Syn Boży i Człowieczy, nikt inny! I z tego wypływa dla nas bardzo poważna lekcja pokory. Jezus był wyznaczony na tę ofiarę przed założeniem świata, dlatego tylko On mógł uczynić to do czego był wyznaczony, tylko On mógł to sprawić, bo Bóg Go na to przeznaczył. Według Bożego przeznaczenia tylko przez Jezusa Chrystusa mógł zostać zburzony mur nieprzyjaźni, a my, oczyszczeni od naszych grzechów, weszliśmy w świętą społeczność z Ojcem. Teraz ty i ja stoimy wobec tego faktu. Co to znaczy dla nas, że Chrystus Pan jako nasz wzór uczynił to dla nas? Dziękuję Bogu, że pokazując nam Chrystusa, pokazuje też to, co On czyni dzisiaj z nami, jako Swymi dziećmi. Obraz Syna Bożego jest obrazem Bożych możliwości okazanych i дарowanym wszystkim Jego dzieciom napełnionym Duchem Chrystusa. Tenże to Duch Chrystusowy ożywia dzisiaj nasze członki, przez nas poddawane Mu przez wiarę, tak jak ożywił członki ciała otrzymanego z Marii. Wierząc w przyjście Jezusa Chrystusa w ciele i słysząc przykazanie: Przestań grzeszyć - oznacza dla nas - poddaj z wiarą swoje członki Duchowi Chrystusa. Apostoł Paweł chlubi się tym: już nie żyję ja, lecz żyje we mnie Chrystus - i dzięki życiu Chrystusa w nim, nigdzie nie przeczytamy o Pawle, że napełniony życiem Chrystusa nadal grzeszył. Apostoł Jan napełniony Duchem Chrystusa pisze: Każdy kto grzeszy jest z diabła, ale każde dziecko Boga - Duch Chrystusowy woła w tym dziecku: Abba, Ojcze - nie grzeszy, bo nie może grzeszyć, gdyż Duch Chrystusowy jest w nim, jako posiew Bożego ziarna, które umarłszy w świecie na krzyżu, stało się życiem dla wszystkich mających Jego naturę ziaren Bożych. Przez Prawdę o Swoim przyjściu w ciele, Jezus Chrystus czyni wszystkich Swoich wyznawców pewnymi, że jedynie Jego życie w nas, czyni nas wolnymi od grzeszenia, tak jak On był od tego wolny. Dlatego przez wiarę w Niego jesteśmy pewnymi zwycięstwa nad diabłem i śmiercią, która jest zapłatą za grzech. Gdy codziennie poddajemy Mu siebie z ufnością ku Jego życiu w nas, pewność Jezusa Chrystusa jest niezastępywalna żadnymi innymi argumentami. Sprawiedliwy Boży człowiek żyje z wiary w Jezusa Chrystusa do ostatniego swego tchnienia, bo wie, że w ciele ufności nie może położyć. Życie Ducha Chrystusowego w nas zawsze czyni nas gotowymi wypełniać wolę Ojca, czego nie uczyni nikt, kto nie jest zamieszkały przez Jego Ducha. Jezus Chrystus powiedział: „Beze Mnie nic nie uczynicie” i my Jemu wierzymy. Znając nasze możliwości w ciele i Jego możliwości w ciele, wybieramy z wiarą Jego możliwości, wyznając: Jestem zbawiony za darmo z łaski Boga przez wiarę w Jezusa Chrystusa, Który dzisiaj żyje we mnie, a ja w Nim.

Biblijne dowody

Teraz chciałbym przytoczyć kilka wersetów z Biblii, które nam mówią o przyjściu Jezusa Chrystusa w

ciele, wziętym z ciała Marii, która była z rodu Dawidowego, a w dalszej linii z rodu Abrahamowego - Ew. Mateusza 1,1.16. - *Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahama (...) Marii, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem*". „Otóż, obietnice dane były Abrahamowi i potomkowi jego. Pismo nie mówi: I potomkom - jako o wielu, lecz jako o jednym: I potomkowi twemu, a tym jest Chrystus” (Gal.3,16). Tutaj Jezus Chrystus nazwany jest synem Dawidowym, oraz synem Abrahamowym, narodzonym z Marii. Następnym fragmentem jest wiersz zapisany w Liście do Galacjan 4,4 - „Lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi”. „[Bóg] (...) o Synu swoim, potomku Dawida według ciała” (Rzym.1,3). „Izraelitów (...), do których należą ojcowie i z których pochodzi Chrystus według ciała” (Rzym.9,4.5). Tutaj nazwany jest również Synem Bożym zesłanym z nieba - o którym świadczył, jako o miejscu, gdzie przebywał zanim przyszedł w cieło na ziemię - narodzonym z niewiasty i podlegającym zakonowi. Zakonowi podlega tylko to, co się narodziło z ciała podlegającego zakonowi. Dziecię Jezus, jako syn Abrahama i Dawida według ciała, zostało według zakonu obrzezane ósmego dnia, jako że podlegało zakonowi według ciała, w jakim się urodziło (Łuk.2,21). Następnie Maria jako jego matka, z której ciała on się narodził, poddała się oczyszczeniu według zakonu i gdy minęły dni oczyszczenia przysłała do Świątyni razem ze swoim mężem Józefem i swoim synem Jezusem, aby Jezus został poświęcony Bogu, jak powinien być poświęcony każdy pierworodny syn, urodzony pośród narodu Izraelskiego (Łuk.2,22-24). W 3 Księdze Mojżeszowej, w rozdziale 12, czytamy: „I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowami: Powiedz synom izraelskim tak: Jeżeli kobieta zajdzie w ciążę i urodzi chłopca, będzie nieczysta przez siedem dni; tak samo jak w dniach krwawienia miesięcznego będzie nieczystą. Ósmego dnia obrzezany zostanie jego napletek. Potem pozostanie ona w domu przez trzydzieści dni z powodu krwi oczyszczenia. (...) A gdy się skończą dni jej oczyszczenia po urodzeniu syna czy córki, przyprowadzi przed wejście do Namiotu Zgromadzenia do kapłana roczne jagnię na ofiarę całopalną i młodego gołąbka lub synogarlicę na ofiarę za grzech. Kapłan ofiaruje to przed Panem i dokona za nią prześlania, i będzie oczyszczona od upływu swojej krwi. Takie jest prawo dotyczące tej, która urodziła chłopca lub dziewczynkę. A jeżeli nie stać jej na jagnię, to weźmie dwie synogarlice lub dwa młode gołąbki: jednego na ofiarę całopalną, a drugiego na ofiarę za grzech. Kapłan zaś dokona prześlania za nią i będzie czysta”. Widzimy więc, że Maria, tak jak każda Izraelitka po urodzeniu swego syna, czekała aż zakończy się siedem dni oczyszczenia, a ósmego dnia Jezus został obrzezany. Następnie po trzydziestu dniach złożona została ofiara za grzech nieczystości z powodu upływu jej krwi przy porodzie. Przeczytajmy jeszcze jeden tekst mówiący nam o obrzezaniu: „Nadto rzekł Bóg do Abrahama: Ty zaś, a po tobie wszystkie pokolenia, dochowujcie przymierza mego. A to jest przymierze moje, przymierze między mną a wami i potomstwem twoim po tobie*, którego macie dochować: obrzezany zostanie u was każdy mężczyzna. Obrzeżecie mianowicie ciało napletka waszego i będzie to znakiem przymierza między mną a wami. Każde wasze dziecko płci męskiej, po wszystkie pokolenia, gdy będzie miało osiem dni, ma być obrzezane (...) I będzie przymierze moje na ciebie waszym jako przymierze wieczne. A nieobrzezany mężczyzna, który nie będzie miał obrzezanego ciała napletka swego, będzie wytepiony z ludu swego, bo złamał przymierze moje” (1Mojż.17,9-14). Jezus jest potomkiem Abrahama według ciała i dlatego został również obrzezany i wprowadzony w przymierze z Bogiem. Już na samym początku, po popełnieniu grzechu przez Adama i Ewę, Bóg rzekł do węży: „I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę” (1Mojż.3,15). Bóg zawiadamia diabła, że potomek kobiety zdepcze mu głowę. Jezus jest tym potomkiem według ciała. Droga Jego ciała, jako Syna Człowieczego, prowadzi od Adama, który był Boży, przez synów ich synów i tak przez wszystkie pokolenia ciała, aż do Marii, kobiety Bożej wyroczni, która była z rodu Dawidowego - na jej pochodzenie wskazuje jeden z rodowodów zapisanych w Ew. Mateusza i w Ew. Łukasza. Jeden z nich jest rodowodem prowadzącym do Józefa, o którym myśłano, że jest ojcem Jezusa, a drugi do Marii małżonki jego, z której Jezus się urodził. W jednym i drugim rodowodzie widnieją imiona Abrahama i Dawida, o których Bóg zawiadamiał, że z ich ciała urodzi się Chrystus. Bóg rzekł przez proroka Izajasza: „Słuchajcie, domu Dawidowy! (...) sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go

imieniem Immanuel. Mlekiem zsiadłym i miodem żywić się będzie do czasu, gdy nauczy się odrzucać złe, a wybierać dobre” (Izaj.7,13-15; Mat.1,21-23). W proroctwie tym pokazany jest rozwój dziecięcia Jezus według ciała, aż do wejścia w czas wyboru swego postępowania. Mając dwanaście lat, Jezus mówi do Marii i do Józefa: „Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę?” (Łuk.2,49). Wcześniej czytamy o Jezusie: *A dziecię rosnęło i nabierało siły, było pełne mądrości, i łaska Boża była nad Nim*” (Łuk.2,40). A po tej udzielonej Marii i Józefowi odpowiedzi czytamy o Jezusie: „*Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi*” (Łuk.2,52). Gdy Jezus miał około trzydziestu lat „*został ochrzczony i modlił się, otworzyło się niebo i zstąpił na niego Duch Święty w postaci cielesnej jak gołębica, i odezwał się głos z nieba: Tyś jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem*” (Łuk.3,21.22). Według ciała Jezus rozwijał się jak każdy inny człowiek, ale nigdy nie uczynił nic złego, czego nie można powiedzieć o żadnym innym człowieku, gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej. Myślę, że jest wystarczająco wyraźne to, że Jezus urodził się (przyszedł) w takim samym cieiele, jakie i my dzisiaj mamy, i pielgrzymując w takim cieiele pokonał grzech, śmierć i diabła. Jego poczęcie było inne niż nas wszystkich, ale Jego narodziny były takie same, jak nasze.

Przeczytajmy jeszcze, co apostoł Paweł pisze o przyjściu Jezusa Chrystusa w cieiele - „*Albowiem czego zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg: przez zesłanie Syna swego w postaci grzesznego ciała, ofiarowując je za grzech, potępił grzech w cieiele*” (Rzym.8,3). W cieiele Jezusa Chrystusa grzech został potępiony, ale żeby tak się stało, Jezus Chrystus musiał przyjść w postaci grzesznego ciała. Gdyby nie miał takiego ciała, wtedy też grzech nie mógłby być potępiony w Jego cieiele, ponieważ nie byłoby go w nim. „*Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie*” (Rzym. 8,1). Nie ma potępienia tylko dla tych, którzy są **w Chrystusie**, bo w Jego cieiele został potępiony grzech. Dzięki temu każdy, kto jest częścią ciała Chrystusa jest poza potępieniem, ale każdy, kto jest poza ciałem Chrystusowym jest potępiony. Grzech mógł być potępiony tylko w cieiele Jezusa Chrystusa, gdyż w Jego cieiele nic nie uczynił, pozostał martwy od początku do końca Jego ziemskiej pielgrzymki w cieiele. Dlatego czytamy w 2 Liście do Kor. 5,14-17; - „*Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego samego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli; a umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony. Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz go już nie znamy. Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe*”. Nie znamy już Jezusa Chrystusa według postaci grzesznego ciała, w jakim był tutaj na ziemi. Także i siebie nie mamy już znać według grzeszącego, otrzymanego po rodzicach ciała, ale według ciała oczyszczonego Jego jedną ofiarą od wszystkich przedtem popełnionych grzechów, oraz od tych, jakie jeszcze mogłoby popełnić nie rozmyślnie, lecz w przystępie głupoty.

Jezus Chrystus na zewnątrz wyglądał tak jak my i dlatego tak drażniło to faryzeuszy, że mienił się Synem Bożym i Człowieczym. Kiedy widzisz kogoś, kto przebywa wśród samych grzeszników i na zewnątrz niczym się od nich nie różni, to on wydaje się być również grzesznikiem. Tak patrzono na Jezusa Chrystusa, mówiąc: „*(...) My wiemy, że człowiek ten jest grzeszny*” (Jan.9,24b). My jednak wiemy, że oni się mylili, bo nie było na tej ziemi nikogo tak czystego wewnątrz i na zewnątrz, jak Jezus Chrystus, gdyż jedynie w Jego cieiele grzech był martwy. W ofierze Jezusa Chrystusa nie mogło być fikcji, gdyż świat duchowy rozpoznaje wszelką fikcję. Jezus Chrystus musiał przyjść w takim samym cieiele jakie i my mamy, aby w nim został poddany próbom przez jakie i my - Jego uczniowie przechodzimy dzisiaj. Zaznaczam jeszcze raz **dzisiaj**, nie wczoraj, kiedy byliśmy pełni pożądliwości, ale **dzisiaj**, kiedy zostaliśmy obrzezani z grzesznego ciała, w którym z powodu jego pożądliwości popełnialiśmy wszyscy nasze grzechy, a przyobleczeni w nowe ciało Jezusa, w którym nigdy grzech nie został popełniony postępujemy teraz w święty sposób z powodu natury Boga, która jest w nas. I chociaż nadal jesteśmy w cieiele, w którym mieszka grzech, to jest on nieustannie czyniony martwym przez oczyszczające

działanie krwi Jezusa Chrystusa, jeśli trwamy w Nim a On w nas (1Jana 1,7;Hebr.9,14). W Liście do Filipian (2,7.8) czytamy: „*Lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom (o tym podobieństwie do ludzi napisałem parę wierszy powyżej); a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył siebie samego i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej*”. On jako Słowo był u Boga i był Bogiem (Jan.1,1), ale teraz wyparł się Samego Siebie i stał się ciałem (Jan.1,14), w którym zamieszkała cała pełnia Boskości i przez Jezusa Chrystusa mieszka w nas (Kol.2,9.10a), którzyśmy Go poznali i Jego ciałem jesteśmy (Efez.1,22.23;3,19b).Apostoł Piotr napisał w swoim drugim liście: „*Boska Jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie Tego, Który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość*”. Jezus Chrystus mając w Sobie naturę Boga Ojca, a nie jakiegoś ojca ziemskiego, jako Jego Syn uniknął skażenia, jakie pociąga za sobą pożądliwość odziedziczona po ojcach ziemskich. Dzisiaj również naszym Ojcem jest Ten z Nieba, Który nas zrodził w Jezusie Chrystusie i uczynił to rzeczywistością naszą przez wiarę w Jezusa Chrystusa, którą otrzymaliśmy od Niego w darze, abyśmy i my w tym ciele, ale ze świętą naturą przeszli przez wszystkie pokuszenia nie dając im miejsca w nas. To jest właśnie dzieło Boże, czyniące nas zdolnymi do współdziedziczenia z Jezusem Chrystusem.

Abyśmy jeszcze wyraźniej mogli zobaczyć, że Jezus Chrystus pielgrzymował po tej ziemi w takim samym ciele, ale z inną naturą, tak jak i my dzisiaj pielgrzymujemy, przeczytajmy kilka wierszy z Listu do Hebrajczyków: „*Za dni swego życia w ciele zanosił On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do Tego, Który go mógł wybawić od śmierci, i dla bogobojności został wysłuchany; i chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał, a osiągnąwszy pełnię doskonałości, stał się dla wszystkich, którzy Mu są posłuszni, sprawcą zbawienia wiecznego*” (5,7-9). Jezus wołał jako Syn Boży i Człowieczy do Ojca w niebiesiech, Który go mógł wybawić od śmierci. Również ja i ty potrzebowaliśmy tego samego wybawienia, które przyjęliśmy już przez wiarę. Jezus Chrystus osiągnął je dla nas będąc w ciele takim samym jakie i my mamy, aby to wołanie było prawdziwym wołaniem i nas samych. Następnie czytamy, że nauczył się posłuszeństwa, przez to, co wycierpiał; i to jest również identyczne z tym słowem, że przez cierpliwość w cierpieniach dziedziczymy Boże obietnice. Dalej czytamy, że gdy osiągnął pełnię doskonałości stał się dla nas doskonałością, do której i my dzisiaj dorastamy, idąc jako Jego naśladowcy naszą doskonałą drogą w Nim.

Wcześniej zaś czytamy Słowa Jezusa Chrystusa: „*Otom Ja i dzieci, które mi dał Bóg. Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła, i aby wyzwolić wszystkich tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie byli w niewoli. Bo przecież ujmuje się On nie za aniołami, lecz ujmuje się za potomstwem Abrahama. Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby mógł zostać miłosiernym i wiernym arcykapłanem przed Bogiem dla prześlągania go za grzechy ludu. A że sam przeszedł przez cierpienia i próby, może pomóc tym, którzy przez próby przechodzą*” (Hebr.2,13b-18). Nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus Sam przeszedł przez cierpienia i próby, przez które i my teraz przechodzimy i dlatego może nam pomóc. Inaczej mówiąc, gdyby Jezus Chrystus nie przeszedł pierwszy przez nasze cierpienia i próby w takim samym ciele jakie i my mamy, nie mogłby być dzisiaj naszym Zbawicielem, Którego imię wzywamy w każdej naszej próbie z ufną odwagą, pewni naszego zbawienia w Nim. Dołożmy jeszcze do tego tekstu następny: „*Mając więc wielkiego arcykapłana, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się mocno wyznania. Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, prócz grzechu. Przystąpmy tedy z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze*” (Hebr.4,14-16). Syn Człowieka, Jezus Chrystus był doświadczony we wszystkim, w czym i my jesteśmy doświadczani w czasie całej naszej pielgrzymki i dlatego może nam pomóc. Jedyne czego nie umie to

grzeszyć, dlatego też nigdy nam w tym nie pomoże, ale zawsze może nam pomóc przestać grzeszyć, bo to umie. „Przeto bracia święci, współuczestnicy powołania niebieskiego, zważcie na Jezusa, posłańca i arcykapłana naszego wyznania” (Hebr.3,1). Zważajmy więc na Niego jako na posłańca - „Czymże jest człowiek, że pamiętasz o nim? Uczyniłeś go na krótko nieco mniejszym od aniołów, chwałą i dostojnością ukoronowałeś go, wszystko poddałeś pod stopy jego. A poddawszy mu wszystko, nie pozostawił niczego, co by mu poddane nie było. Teraz jednak nie widzimy jeszcze, że mu wszystko jest poddane; widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojnością za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego” (Hebr.2,6b-9). To jest wyznawanie Jezusa Chrystusa jako posłańca, i tak czyni apostoł Paweł pisząc do Tymoteusza: „Miej w pamięci Jezusa Chrystusa, który został wskrzeszony z martwych, jest z rodu Dawidowego, według mojej ewangelii” (2Tym.2,8). Nikt, chyba nie ma żadnych wątpliwości, że apostoł Paweł znał jedyną i prawdziwą Ewangelię Jezusa Chrystusa? - a według Ewangelii zwiastowanej przez apostoła Pawła, Jezus Chrystus jest z rodu Dawida, który popełniał grzechy, za które potem pokutował i został wysłuchany, i którego nadzieją był jego potomek, o Którym prorokował: „Dawid bowiem mówił o nim: Miałem Pana zawsze przed oczami swymi, gdyż jest po prawicy mojej, abym się nie zachwiał. Przeto rozweseliło się serce moje i rozradował się język mój, a nadto i ciało moje spoczywać będzie w nadziei, bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani i nie dopuścisz, by święty twój oglądał skażenie. Dałeś mi poznać drogi żywota, napełnisz mnie błogością przez obecność twoją. Mężowie bracia, wolno mi otwarcie mówić do was o patriarsze Dawidzie, że umarł i został pogrzebany, a jego grób jest u nas po dzień dzisiejszy. Będąc jednak prorokiem i wiedząc, że mu Bóg zareczył przysięgą, iż jego cielesny potomek zasiądzie na tronie jego, mówił to, o zmartwychwstaniu Chrystusa, że nie pozostanie w otchłani ani ciało jego nie ujrzy skażenia” (Dz.Ap.2,25-31). „A nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, Który zstąpił z nieba, Syn Człowieka” (Jan.3,13). Wyznajemy więc, że Bóg Ojciec posłał Syna Swego z nieba, a jako Jego Ojciec dał Mu Swoją naturę, ciało zaś otrzymał jako Syn Człowieka z Marii, która pochodziła z rodu Dawida. Natura po Ojcu, a ciało po matce - oto Syn Boga i Syn Człowieka, Jezus Chrystus nasz Bóg i Pan. Tegoż to Jezusa, Syna Człowieka stojącego po prawicy Boga widział Szczepan. My w Jezusie też tam stoimy, jako dzieci Boga, zgromadzone w jednorodzonym Jego Synu. Szczepan zawołał: „Panie Jezu, przyjmij ducha mego”, a jako nowy człowiek w duchu Chrystusowym zawołał jeszcze: „Panie, nie policz im grzechu tego”, i tak zakończył swoją pielgrzymkę. Szczepan był Izraelitą według ciała wziętego po rodzicach, ale według przyobleczenia w ciało Jezusa - człowiekiem Boga.

Wyznajemy Jezusa Chrystusa jako Arcykapłana, który nigdy nie musiał składać ofiary najpierw za swoje grzechy, gdyż żadnego grzechu nigdy nie popełnił, ale dokonawszy ofiary za nasze grzechy, odszedł do najwyższego nieba, aby teraz tam się za nami wstawiać u Ojca z własną krwią przelaną tutaj na ziemi z powodu naszych grzechów, a która lepiej przemawia niż krew sprawiedliwego Abła. Wyznajemy Arcykapłana, Który współczuje nam w naszych doświadczeniach i pomaga przejść dalej w tej pielgrzymce, dzięki oczyszczeniu Jego krwią i Jego naturze w nas.

Biblijne ostrzeżenie

W 2 Liście Jana czytamy ostrzegające nas słowa: „Bo wyszło na świat wielu zwodzicieli, którzy nie chcą uznać, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele. Taki jest zwodzicielem i antychrystem. Miejcie się na baczności, abyście nie utracili tego, nad czym pracowaliśmy, lecz abyście pełną zapłatę otrzymali. Kto się za daleko zapędza i nie trzyma się nauki Chrystusowej, nie ma Boga. Kto trwa w niej, ten ma i Ojca i Syna. Jeśli ktoś przychodzi do was i nie przynosi tej nauki, nie przyjmujcie go do domu i nie pozdrawiajcie. Kto bowiem

go pozdrawia, uczestniczy w jego złych uczynkach". Widzimy więc, że ważną rzeczą dla nas jest znać prawdę o przyjściu Jezusa Chrystusa w ciełe, skoro za nie uznaniem Jego przyjścia w ciełe, ukrywa się duch zwodniczy i antychrystusowy. Dzisiaj różnie mówi się o przyjściu Jezusa Chrystusa w ciełe i mało kto zastanawia się trzeźwo nad tą prawdą Bożą, bo też mało jest zwiastowanego Słowa na ten - przecież tak bardzo ważny - temat. Pisząc te słowa nie piszę ich po to, aby kogokolwiek oskarżać, ale po to, aby według prawdy Słowa Bożego postawić tę prawdę o przyjściu Jezusa Chrystusa w ciełe, jako lustro przed naszymi oczami i okazać ogrom skarbów danych nam w Jego przyjściu w postaci grzesznego ciała. Wiem, że gdyby nie miał ciała z Marii, nie mógłby być Synem Człowieka, a gdyby miał być w ciełe na przykład Adama z raju (rodowód ciała Jezusa Chrystusa, podany w Biblii, zaprzecza takiej wersji, bo od Adama do Chrystusa pojawiają się następne pokolenia ojców według ciała - „Izraelitów (...) do których należą ojcowie i z których pochodzi Chrystus według ciała (...)” (Rz.9,4.5), to Bóg uczyniłby dla Niego dokładnie takie samo ciało z prochu ziemi i wprowadziłby Go w nie, ale wtedy jakże Jezus Chrystus w bezgrzesznym ciełe mógłby być naszym Zbawicielem, skoro my mimo nawrócenia i obrzezania w Jego śmierci, nadal pielgrzymujemy w ciełe, w którym pozostał grzech? Przecież wtedy nie mogłoby być o Nim napisane, że upodobił się do nas we wszystkim, oprócz popełnienia grzechu. Nigdy też nie mógłby być tak naprawdę kuszony przez diabła za pomocą łaknienia, którego ciało Adama w raju nigdy nie знаło. Tylko ciało posiadające w sobie grzech poznało głód, który Ezawa doprowadził do sprzedania pierworództwa. Jezus Chrystus w takim samym ciełe w jakim był Ezaw, ale z naturą Boga Ojca, wygrywa z pokuszeniem i mówi: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Dzisiaj ja i ty możemy wygrać tak samo, jak On wygrał, dzięki Jego śmierci i naszej w Nim, i Jego życiu w nas. Tak jak sam pokonał diabła, będąc w Swoim ciełe, tak samo dzisiaj może pokonać diabła będąc w naszym ciełe. Dzięki temu i my przez wiarę w Niego mamy odwagę powiedzieć to samo co i On powiedział i wytrwać w tym. Przytoczyłem wcześniej tę niezgodną z prawdą Bożych Słów wersję - że przyszedł w ciełe Adama z raju, a nie w ciełe Adama po popełnionym już grzechu - tylko dlatego, aby pokazać kontrast patrzenia na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa w ciełe i prosić innych wierzących, aby badali Pisma, czy tak się rzeczy mają. Nasz Bóg przez Ducha Swego Świętego wprowadza nas w prawdę Swoich działań, które spisane są w Biblii. Kiedyś odzyskano utraconą przez wielu prawdę o łasce, o zbawieniu z wiary, o chrzcie wodnym i o chrzcie Duchem Świętym. Dlaczego nie mielibyśmy odzyskać również prawdy o przyjściu Jezusa Chrystusa w ciełe, skoro Bóg wykłada ją przed nami? Wszyscy wiemy, że wracamy do źródła opisanego w Biblii, i że nic nowego nie można powiedzieć jak tylko to, co już zostało objawione tym, którzy pisali do nas Słowo Boże. Bóg odkrywa prawdę swoją przed nami zgodnie ze Swoim prowadzeniem. Im ciemniej, tym więcej potrzeba światła! Chociaż wydaje nam się, że nigdy jeszcze tak jasno nie było jak dzisiaj, to tak naprawdę nigdy jeszcze nie było tak ciemno jak dzisiaj. Coraz mniej ludzi zna Słowo Boże i z powodu swojej niewiedzy staje się łatwą ofiarą wielu zwiedzeń. Pamiętajmy, toczy się bitwa o życie wieczne, a Pan nasz powiedział przez usta proroka Daniela: „A tych, którzy bezbożnie będą postępować wbrew przymierz, zwiedzie pochlebstwami do odstępstwa, lecz lud tych, którzy znają swojego Boga, umocni się i będą działać. A roztropni wśród ludu doprowadzą wielu do właściwego poznania (...) Lecz roztropni jaśnieć będą jak jasność na sklepieniu niebieskim, a ci, którzy wielu wiodą do sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki wieczne. Ale ty Danielu, zamknij te słowa i zapieczętuj księgę aż do czasu ostatecznego! Wielu będzie to badać i wzrośnie poznanie” (Dan.11,32.33b; 12,3.4). Apostoł Paweł napisał w tym samym Duchu, w Liście do Tesaloniczan: „Albowiem tajemna moc nieprawości już działa, tajemna dopóty, dopóki ten, który teraz powstrzymuje nie zejdzie z pola. A wtedy objawi się ten nieprawy, którego Pan Jezus zabije tchnieniem ust swoich i zniweczy blaskiem przyjścia swego. A ów nieprawy przyjdzie za sprawą szatana z wszelką mocą, wśród znaków i rzekomych cudów, i wśród podstępnych oszustw wobec tych, którzy mają zginać, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić. I dlatego zsyła Bóg na nich ostry obłęd, tak iż wierzą kłamstwu, aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, lecz znaleźli upodobanie w nieprawości. My jednak powinniśmy dziękować Bogu zawsze za was, bracia, umiłowani przez Pana, że Bóg wybrał was od początku ku zbawieniu przez Ducha,

który uświęca, i przez wiarę w prawdę. Do tego też powołał was przez ewangelię, którą głosimy, abyście dostąpili chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Przeto, bracia, trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się przekazanej nauki, której nauczyliście się czy to przez mowę, czy przez list nasz. A sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pocieszenie wieczne, i dobrą nadzieję z łaski, niech pocieszy serca wasze i utwierdzi was we wszelkim dobrym uczynku i w dobrym słowie" (2Tes.2,7-17). Amen. Do Tymoteusza Paweł napisał: „Pilnuj siebie samego i nauki, trwaj w tym, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają” (1Tym.4,16). Pilnujmy więc i my tej nauki przekazanej nam przez apostołów i proroków, a zapisanej w Biblii. Niech Duch Prawdy mieszkający w nas, napędza również i nas tą tak cenną dla nas prawdą o przyjściu Pana naszego Jezusa Chrystusa w ciele. Na zakończenie tego wskazania prawdy o przyjściu Jezusa Chrystusa w ciele, przypomnę wam i sobie samemu te słowa z 1 Listu Jana: „Umilowani, nie każdemu duchowi wierzyć, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat. Po tym poznawajcie Ducha Bożego: Wszelki duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, z Boga jest. Wszelki zaś duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, nie jest z Boga. Jest to duch antychrysta, o którym słyszeliście, że ma przyjść, i teraz już jest na świecie” (1Jana4,1-3). Dla nich było oczywiste to, że Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas i dlatego nie musieli tłumaczyć co kryje się pod słowem „ciało”, bo to było oczywiste. Niech z łaski Boga naszego stanie się ono dla nas wszystkich równie proste, jak zostało zapisane i niech nas ubogaci wszelkim duchowym błogosławieństwem nieba, które zostało w nim zawarte. Jakże wielkie jest to błogosławieństwo, skoro duch antychrysta tak mocno chce je zaciemniać i czynić mało ważnym, lub nawet usuwać w zapomnienie? Dla nas ludzi ma wagę życia wiecznego!

Krótkie zastanowienie się nad zasadą działania Prawdy Bożej

Apostołowie pisząc prawdy Boże w Biblii, nie zajmowali się krętownicami, jakie później diabeł miałby na ten temat wymyślać. Oni i my wiemy jednak już dzisiaj, że diabeł używa Bożych Słów, ale w diabelskim duchu. Dlatego też tak ważne dla nas jest to, w jakim duchu mówione jest do nas i przez nas, Słowo Boże. W Duchu Prawdy zawsze będzie się ono łączyło z doświadczeniem tej prawdy w samym sobie, zaś w duchu ciemności z wymawianiem jej tylko przez usta. Apostołowie pisali: „Kto tedy wyzna, że Jezus jest Synem Bożym” i dla nich było oczywiste to, że tę prawdę wyznaje wierzące serce, bo kto wierzy, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, zwycięża świat. Wielu może ustami wyznawać tę prawdę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, ale sercem z powodu niedowiarstwa być od niej daleko i nadal przegrywać walkę ze światem. Podobnie jest z wyznaniem prawdy o przyjściu Jezusa Chrystusa w ciele. Temu, kto tylko wyznaje tę prawdę, ale sercem jest od niej daleko, nic to wyznanie nie da. Aby korzystać z każdej jednej prawdy, należy najpierw ją usłyszeć tak jak Bóg ją zawarł w Swoim Słowie, następnie uwierzyć Bogu według tej prawdy i dopiero wtedy, kiedy ona już wykonuje swoje dzieło w nas, jako świadectwo Boże, wyznawać ją przez całą swoją pielgrzymkę. Diabeł zawsze był ustami blisko Boga, ale sercem daleko od Niego i tak samo postępują jego słudzy. Nasz Pan Jezus Chrystus powiedział wszystkim Swoim wyznawcom: Po owocach rozpoznawajcie proroków, którzy wam prorokują, nauczycieli, którzy was nauczają, pasterzy, którzy was pasą, bo dobre drzewo rodzi dobre owoce, ale złe drzewo nie może ich urodzić. Wszyscy mówią: Tak mówi Pan. Ale tak ważne jest, czy Pan to już powiedział w nich i teraz przez ich życie potwierdza to tym, którzy ich słuchają. Są i tacy prorocy, którzy mówią: „Tak mówi Duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele. Ale słuchający nadal mają badać owoc Ducha - miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzemięźliwość, prawdomówność, sprawiedliwość - a wtedy o ile mniej ludzi miałoby odwagę mówić pośród innych: Tak

mówi Pan, lub: Tak mówi Duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele. Każda Boża Prawda dana została nam ludziom po to, aby uczyniła w nas to z czym została ona do nas posłana od Boga ku wspólnemu zbudowaniu. Pan nasz, Jezus Chrystus powiedział nam: „Poznacie prawdę, a ona was wyswobodzi”. Z czego ona ma nas wyswobodzić? Z naszego grzeszenia! Prawda Boża ma za zadanie wyswobodzić tego, który ją przyjmie z jego grzeszenia. Ona otwiera oczy duchowe, aby człowiek widział i nie grzeszył nadal niedowiarstwem. Każda jedna Prawda objawiona nam w Słowie Bożym np. o zbawieniu, o chrzcie, o wieczności itd. ma swoje miejsce w Jezusie Chrystusie, Który jest Prawdą Boga, w której skupiają się wszystkie poszczególne prawdy Boże. Dlatego napisane jest: *„Przeto i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków, złożywszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami, patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary (...)”*. Patrzymy na Jezusa, bo także prawda o przyjściu Jego w ciele dana nam jest po to, abyśmy przestali grzeszyć niedowierzaniem w Jego zwycięstwo nad grzechem, ale z wiarą przyjęli moc Jego zwycięstwa nad naszymi grzechami w nas. Poznawajmy wszystkie prawdy Boże w tej Jednej Prawdzie, Którą jest Jezus Chrystus, Syn Boga i Człowieka. Ale poznawajmy każdą prawdę Bożą w duchu miłości i łagodności, bez sporów i waśni prowadzących do odszczepieństwa, ale ku wspólnemu zbudowaniu, jako ludzie, którym mocno leży w sercu zbawienie nas samych jak i tych, wśród których przebywamy. My nie walczymy o swoje racje, bo rację ma tylko Bóg, ale pragniemy jedności Boga okazanej nam w Synu Jego i Człowieka, Jezusie Chrystusie. Dążymy do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bo chcemy widzieć Pana. Niech Bóg ma nas, Swoje dzieci, w szczególnej opiece w tych tak ciemnych dniach, które coraz bardziej napełniają ten świat, pełny różnych religii. Niech zachowa nas od wszystkich zwiedzeń, jakie wyszły na tę ziemię, zaś przez Ducha Prawdy Swojej niech objawia nam to, czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do ludzkiego serca nie wstąpiło, a co Bóg przygotował tym, którzy Go miłują. Bóg objawił już to przez Ducha Swego tym, którzy pisali Słowo Boże, a teraz jest tak ważne, aby dał wszystkim wierzącym w Jezusa Chrystusa *„Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu Jego, i oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie Jego, i jak nadzwyczajna jest wielkość mocy Jego wobec nas, którzy wierzymy dzięki działaniu przemożnej siły Jego, jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził Go z martwych i posadził po prawicy Swojej w niebie ponad wszelką władzę i zwierzchność, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; i wszystko poddał pod nogi Jego, a Jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, Który jest ciałem Jego, pełnią Tego, Który wszystko we wszystkim wypełnia”*. Amen.

* Wszystkie podkreślenia nie mają za zadanie oddzielania tekstu od reszty, lecz tylko zwrócenie uwagi na nie, gdyż ważne są one dla tematu, który teraz rozważamy.